Z „kraju surowca" - dzielnica przemysłowa

Śląsk zrósł się z Polską

Polska rolnicza potrzebuje uprzemysłowionego Śląska

15 czerwca 1937 roku wygasa ostatecznie konwencja genewska, utrzymująca na Śląsku Górnym stan pośredniego połączenia obu części Śląska: polskiej i niemieckiej. Poza drobnemi ułatwieniami w obrocie między obu częściami Śląska, poza rzeczywistemi podstawami uregulowania korzystania z różnych urządzeń, które nie były przystosowane do podziału tej ziemi, konwencja zawierała szereg postanowień, mających stronę wyraźnie polityczną. Tak np. skargi ludności śląskiej mogły dochodzić aż do Ligi Narodów z pominięciem procedury i władz miejscowych. W tych warunkach władanie Śląskiem przez Polskę było częściowo ograniczone, mimo, że faktycznie Polska pełnię władzy posiadała.

KRAJ ROZDARTY

Rada Ligi Narodów w 1921 r. zdecydowała podział Górnego Śląska w tych granicach, jakie posiada on obecnie. Wprawdzie **tylko jedna trzecia polskiego Śląska wróciła do macierzy, a 600 tysięcy Polaków pozostało poza linją graniczną, jednak 75 procent kopalń i hut przypadło Polsce.**

BEZ NIEMIEC

Od 1921 roku zaczął się naturalny proces jednoczenia Śląska z Polską. Ziemia przez tyle wieków oderwana zrosła się nad wyraz szybko, manifestując swą polskość. Nie widać żadnych ujemnych skutków przyłączenia Śląska do Polski, o których starała się przekonać Europę propaganda niemiecka. Główne jej argumenty, to wszakże twierdzenie, że Śląsk jako całość jest niezbędny Niemcom, że tylko w zespoleniu z Niemcami może on rozwijać się i spełniać swe naturalne funkcje gospodarcze. Życie zadało kłam tym twierdzeniom. **Śląsk w polskim systemie gospodarczym znalazł swe miejsce właściwe.** Gdy podczas posiadania łączności z Niemcami upadał, a tempo jego rozwoju gospodarczego **było znacznie niższe, niż innych przemysłowych obszarów Rzeszy, dziś rozwinął się i zmienił swą trukturę dostosowując się do nowych warunków.**

ORGANICZNIE ZESPOLONY Z POLSKĄ

Nawet gospodarcze przepisy konwencji wyszły niemal zupełnie z użycia. Przepisy o wspólnem zaopatrzeniu w wodę, elektryczność, o łączności sieci kolejowej, straciły swój sens. Śląsk wszedł w związek organizacyjny z resztą kraju. Wodę zużyto z Przemszy, wystawiono nowe centrale elektryczne, szlaki kolejowe zyskały samodzielność sieć tramwajową związano z siecią tramwajową Zagłębia Dąbrowskiego. Cały system komunikacyjny nastawiono na transport ku morzu i ku Polsce centralnej.

Zmienił się także zasadniczo rynek i charakter zbytu produktów Śląska. Z kraju „surowca", **który dostarczał bogactw mineralnych przesyłanych do dalszej przeróbki, stał się Śląsk po przyłączeniu do Polski, krajem przemysłu, najbardziej przemysłową dzielnicą Polski.**

Obok bowiem wytwórczości surowców, rozwinęły się działy przetwórcze, obejmujące nawet te dziedziny, które w Polsce dotąd nie były reprezentowane, jak np. produkcja porcelany stołowej i elektrycznej, produkcja stopów żelaznych, jak żelazochromu i żelazokrzemu, wreszcie przemysł związków azotowych. Ponadto rozwinęły się działy produkcji, które jako oparte o przerób węgla, znalazły najpomyślniejsze warunki, jak np. wyrób koksu, benzolu, fenolu, szeregu środków leczniczych. Z roku na rok rozrasta się przemysł chemiczny, zmniejsza się też import towarów zagranicznych, zwiększa zatrudnienie krajowe.

W pracy kopalnianej zwiększono znacznie wydajność, podnosząc ją ku wysokiej granicy. Przy przedwojennej dniówce 600 kg. wydobycia, dziś osiąga się ponad 1800. Cały przemysł śląski uległ racjonalizacji, zastosowano najbardziej wydajne metody pracy. Pozwoliło to na wytworzenie całej serji nowych produktów tanich o wysokiej jakości gatunkowej, które dziś stają się towarem eksportowym.

Węgiel polski dociera na coraz dalsze i liczniejsze rynki, dociera do krajów śródziemnomorskich, sięga poza Atlantyk, znajduje zbyt nawet w Ameryce Południowej. Blachy polskie idą do Brazylji, szyny i lokomotywy do Chin.

EKSPORT ZAGRANICZY —EKSPANSJA KU „ZAPLECZU"

W naszym eksporcie i obrocie morskim Śląsk ma swą wyraźną pozycję nietylko zresztą jako siła produkcyjna, ale również jako olbrzymi, chłonny rynek zbytu.

Polska rolnicza potrzebuje Śląska, Śląsk przemysłowy musi mieć dla siebie i dla swej ekspansji gospodarczej ‚zaplecze'.

Gospodarcze zrośnięcie się Śląska z Polską odpowiada jego zespoleniu politycznemu z Polską. Mimo wiekowej niewoli, niemiecc kość Śląska została starta w ciągu lat kilkunastu.

Gdy cały świat przeżywa ciężki kryzys ekonomiczny pewne ujemne skutki znajdują również odbicie na Śląsku. A więc bezrobocie, zatargi o pracę i płacę, co rodzi fermenty i niezadowolenie. Jest to jednak stan przejściowy, może obecnie najbardziej krytyczny. Szefowie propagandy niemieckiej zdają sobie z tego doskonale sprawę i dlatego właśnie, wygrywając pewne niezadowolenie wynikające z wielu trudności gospodarczych przeszli do akcji, która z jednej strony doprowadziła do antypaństwowej działalności poważnego odłamu mniejszości niemieckiej na Śląsku, z drugiej obliczona była na pozyskanie dla hitleryzmu i jego polityki ludności rdzennie polskiej.

Najbardziej jednak przemyślane akty propagandy nie zmienią faktu, że Śląsk zrósł się z Polską, że w polskim systemie gospodarczym jego miejsce jest najwłaściwsze. (Co wykazano np. we „Froncie Zachodnim").

Stanowiąc część kraju najbardziej polską, bastjon jeden z najdalej wysuniętych ku ziemiom niemieckim, strategicznie, jako polski obszar przemysłowy i politycznie zagrożony przez Niemcy — Śląsk w części przywróconej do naturalnego związku z Polską szykuje się do odegrania roli, jaką mu nasze dążenia i aspiracje narodowe wyznaczają.

Przegląd prasy

Bolesław Koskowski polemizuje w „Kurjerze Warszawskim" z artykułem naszym sprzed paru dni. Wycofawszy się z zarzutu, że „Mussolini pracował na rzecz socjalizmu międzynarodowego i napewno nie tak nieświadomie, jak sobie to ludzie wyobrażają", p. Koskowski podtrzymuje drugie swe twierdzenie, że „za dwadzieścia lat nie będzie, mówiąc socjalnie i ekonomicznie, żadnej różnicy między Rosją sowiecką i Włochami faszystowskiemi". Dla poparcia swej tezy cytuje autor wybitnych pisarzy francuskich i włoskich, poczem konkluduje:

Bezstronne zdanie sobie sprawy jest pierwszym obowiązkiem zarówno przeciwników ekonomji i socjologji faszystowskiej, jak jej zwolenników. Ostatni — nie chcemy teraz kwestjonować wagi ich argumentów — mogą mieć sto racyi, aby eksperymenty Mussoliniego uznawać za wielkie. Tylko, zalecając je swemu narodowi, niech nie ukrywają tego, że zalecają skrajny etatyzm, powolną śmierć inicjatywy prywatnej, nieskończony rozwój biurokratyzmu i w niechybnym, lubo wolnym rezultacie ów ustrój kolektywistyczny, którego samo imię budzi zgrozę w sercach nie tylko potentatów kapitalistycznych, lecz również drobnych rentjerów, małych i średnich przemysłowców, właścicieli ziemskich wszelkiej kategorji, wreszcie wszystkich świadomych i instynktownych przeciwników egalitaryzmu socjalnego. Niech tego nie ukrywają, że w życiu zbiorowem po A następują fatalnie dalsze litery alfabetu i że nic nie zatrzyma rozwoju rzeczy na pochyłości, na która je wepchnęła, wprowadziła lub podprowadziła propaganda prawdziwej czy przygodnej „elity" narodowej.

P. Koskowski uchylił się od dyskusji na temat, który my uważamy za najważniejszy: czy reformy w stylu Mussoliniego korzystne są dla narodu, zwłaszcza narodu pozbawionego własnych kapitałów? Zamiast tego słyszymy ponurą przepowiednię o równi pochyłej, o fatalnem następstwie liter alfabetu. Pogląd świetnego publicysty byłby słuszny tylko przy założeniu, że ustrój komunistyczny jest naturalny i nieunikniony, a zadaniem polityków nie-marxistów jest baczenie, aby na włos nawet nie ustąpić ze swoich pozycyj, gdyż wówczas z fatalną konsekwencją ustrój komunistyczny przyjść m u s i. My nie jesteśmy takimi pesymistami.

INTERES JUTRA

„Kurjer Poranny" w artykule wyraźnie skierowanym przeciwko programowi deflacyjnemu, w następujący sposób przedstawia program inicjatywy państwowej dla pobudzenia życia gospodarczego pod kątem widzenia interesów obrony:

Interes jutra wymaga, aby dziś przygotować się do wypadków, jakie jutro może przynieść. Interes jutra wymaga, aby dziś Państwo, nie oglądając się na inicjatywę prywatną i zysk prywatnego kapitalisty, podjęło trud wydźwignięcia Polski na wyższy poziom uzbrojenia militarnego i ekonomicznego. Interes jutra wymaga zastosowania wszelkich rozporządzalnych metod pobudzenia gospodarstwa, uruchomienia produkcji, stworzenia nowych dziedzin wytwórczości — tak, jakby już dziś wybuchła wojna i wszystkie twórcze siły gospodarstwa naszego musiały być — bez dodatkowych środków finansowych — wprzężone do pracy nad obroną granic.

Albowiem pamiętać musimy o tej prawdzie, że wojnę wygrywa się lub przegrywa w czasie pokoju; państwo wolne od dążności agresywnych ma możność zapobieżenia wojnie tylko wtedy, gdy jest do niej przygotowane. Siła militarna, — a w warunkach obecnych siła militarna i siła gospodarcza są niemal synonimami — to nietylko rękojmia zwycięskiej wojny, ale i trwałego pokoju.

Kilka tysięcy akademików

złoży śluby na Jasnej Górze

Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady ogólnoakademickiego komitetu organizacyjnego uroczystości ogłoszenia Matki Boskiej Częstochowskiej Królową i Patronką młodzieży akademickiej. Podczas obrad zebrani przyjęli do wiadomości oświadczenie przedstawicieli wszystkich wyższych uczelni Polski, deklarując swój udział w pielgrzymce na Jasną Górę.

Pielgrzymki przybyć mają do Częstochowy w dniu 2 maja, przyczem wieczór tego dnia przeznaczony będzie na spokojne przygotowanie się do uroczystości dnia następnego.

Program dnia ślubowania nie jest jeszcze ustalony, ale władze komitetu prowadzą w tej sprawie pertraktacje z przedstawicielami duchowieństwa.

Celem zapewnienia kilkonastotysięcznej rzeszy studenckiej odpowiedniego pomieszczenia, komitet delegował do Częstochowy trzech swych członków.

List b. wiceministra Jaroszyńskiego

do ministra Spraw Wewnętrznych

W kołach samorządowych mówi się o motywach, które skłoniły b. wiceministra spraw wewnętrznych, p. Maurycego Jaroszyńskiego, do rezygnacji z mandatu członka Tymczasowej Rady Miejskiej Warszawy.

Motywy te, przedstawione w liście do ministra Spraw Wewnętrznych, podnoszą, iż jakkolwiek w obowiązującym stolicę tymczasowym ustroju opinjodawcza rada miejska nie jest formalnie odpowiedzialna za gospodarkę miasta, to jednak zarówno radę, jak i poszczególnych jej członków obciąża poważna odpowiedzialność moralna wobec obywateli Warszawy. B. wiceminister Jaroszyński wyraża przekonanie, iż polityka obecnego zarządu miejskiego, której syntetycznym obrazem jest preliminarz budżetowy na rok 1936/37, nie odpowiada tym zasadniczym założeniom i kierunkom, które muszą być uważane za jedynie wskazane z punktu widzenia interesów miasta i szerokich sfer jego mieszkańców.

Oceniając ujemnie całość rezultatów gospodarki miejskiej, b. wiceminister Jaroszyński nie może ponosić odpowiedzialności za politykę, która nie odpowiada jego przekonaniom i dlatego rezygnuje z mandatu członka Tymczasowej Rady Miejskiej.

Chrześcijańscy muzycy

oskarżeni o zniesławienie

W kołach muzyków warszawskich wielkie zainteresowanie budzi proces przed Sądem Apelacyjnym (Pl. Krasińskich 3), w którym stają w charakterze oskarżonych pp. Henryk Ślaski i Stefan Klimecki, członkowie zarządu Związku muzyków chrześcijan.

Oskarżonym zarzuca się zniesławienie Związku Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej, którego członkami mogą być zarówno żydzi, jak i Polacy. Sąd Okręgowy (1 instancja) dopatrzył się winy podsądnych i skazał obu na 14 dni aresztu i 50 zł. grzywny.

Zniesławienia dopatrzono się w ulotce, która miała wprowadzić w błąd ogół muzyków co do organizacji Izby Muzycznej, a także co do tego, iż Związek Muzyków R. P. kierowany jest przez żydów, którzy nie mogą uczciwie myśleć o losach muzyków chrześcijan.

Sąd okręgowy nie dał wiary świadkom obrony, którzy zeznali, że mieszanym Związkiem Muzyków R. P. kierują żydzi i wobec tego świadczenia tego Związku rozdzielane są z krzywdą muzyków polskich. Świadkowie zeznali, iż właśnie tego rodzaju stosunki w Związku Muzyków R. P. wywołały wśród muzyków Polaków niezadowolenie i doprowadziły do utworzenia nowego związku muzyków, składającego się wyłącznie z muzyków Polaków.

W skardze apelacyjnej obrona oskarżonych dowodzi, iż Sąd Okręgowy nie miał podstaw do niedawania wiary zeznaniom świadków obrony. Ponadto obrona staje na stanowisku, że zarzuty, zawarte w ulotce, nie są zniesławieniem, lecz krytyką stosunków w Związku Muzyków R. P., do czego każdy muzyk w Polsce ma prawo.

W pierwszej instancji bronił oskarżonych adw. Małachowski, przed Sądem Apelacyjnym zaś staje adw. Witold Rościszewski.

Prasa niemiecka

O wizycie łotewskiej w Warszawie

Prasa niemiecka poświęciła wiele uwagi wizycie sekretarza generalnego łotewskiego M. S. Z. min. Muntersa w Warszawie. „Koelnische Ztg." pisze, że od czasu ustalenia się na Łotwie dyktatury Ulmanisa polsko-łotewskie stosunki polityczne są normalne, ale nie dobre.

W sprawie paktu wschodniego Łotwa zajęła stanowisko przeciwne polityce polskiej. Wogóle w ostatnich 2 latach, w których zagraniczna polityka Polski przestała sekundować bezwzględnie polityce francuskiej, Łotwa poszła na popieranie polityki Francji i Rosji sowieckiej.

Prasa niemiecka przypomina, iż min. Munters doprowadził w Genewie do spotkania min. Becka z litewskim ministrem spraw zagranicznych Łozorajtisem, a chociaż spotkanie to nie dało konkretnych wyników, to jednak nie umniejsza to znaczenia pośrednictwa Łotwy.

Dzienniki niemieckie dają wyraz przekonaniu, że wizyta łotewska w Warszawie może mieć znaczenie dla stosunków między Polską i Litwą i przypuszczają, że min. Munters po powrocie do Rygi poinformuje posła litewskiego o tem, co mu o Litwie powiedział w Warszawie min. Beck.

Jako rzecz charakterystyczną podnosi prasa niemiecka, iż w okresie wizyty min. Muntersa w Warszawie zamilkły w prasie polskiej skargi na złe traktowanie przez rząd łotewski mniejszości polskiej w Letgalji.

Bestjalstwo hitlerowców w Prostkach

Znęcanie się nad rodziną polską

BIAŁYSTOK, 2.4. Donoszą z Grajewa:

„Na pograniczu polsko-pruskiem, po stronie pruskiej, położona jest na samej granicy miejscowość Prostki. W związku z ostatniemi wyborami w Niemczech rozegrał się w Prostkach niezwykły dramat.

Mieszkaniec tej miejscowości, Polak, niejaki Kołodziejczyk, wraz z żoną nie brali udziału w głosowaniu. W niedzielę w nocy wdarli się do mieszkania Kołodziejczyka hitlerowcy, zdemolowali mu całe urządzenie, poczem w bestjalski sposób pobili oboje Kołodziejczyków. Nieszczęśliwe ofiary pruskiego szowinizmu z trudem zdołały zbiec do pobliskiego lasu.

Nazajutrz znaleziono ich tam i odstawiono spowrotem do miasteczka. Tutaj zawieszono im na szyi tabliczki z napisem: „Wir sind Verräter" (Jesteśmy zdrajcami) i w asyście hitlerowców przeprowadzono ich po miasteczku. Podburzona przez hitlerowców gawiedź uliczna obrzucała Kołodziejczyków obelgami i wyzwiskami, plując im w twarz. Na czele pochodu kroczył sam burmistrz miasteczka Braun, który wygłosił przy tej okazji krwiożercze przemówienie.

Wkońcu zmaltretowanych i skatowanych małżonków odesłano do obozu koncentracyjnego".

Nowy podatek

Na rzecz pomocy dla nowożeńców

Państwowa Naczelna Rada Zdrowia, rozpatruje obecnie projekt ustawy o pomocy dla nowożeńców, opracowany przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne. Projekt ustawy przewiduje m. in. opodatkowanie na rzecz pomocy dla niezamożnych nowożeńców, kawalerów powyżej lat 30 oraz małżeństw bezdzietnych, które trwają powyżej 5 lat.

Zwolnieni od podatku byliby, według projektu Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, niezamożni kawalerowie, którzy nie mogli zawrzeć małżeństwa ze względów eugenicznych, oraz niezamożne rodziny bezdzietne, którym lekarze zalecili bezdzietność ze względów eugenicznych.

Min. Poniatowski

we Lwowie

LWÓW, 2.4. Dziś rano przybył do Lwowa w sprawach służbowych p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Juljusz Poniatowski, w towarzystwie dyrektora lasów państwowych Loreta i szefa działu organizacji i inspekcji lasów państwowych, Ludwikiewicza.

Pomyślne wiadomości

o stanie zasiewów

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 4.400 sprawozdań korespondentów rolnych G .U. S. przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasach oznacza stan w połowie stycznia b. r., druga — w połowie marca b. r.): pszenica 3.4 (3.4—3.2), żyto 3.4 (3.5—3.3), jęczmień 3.3 (3.3—3.0), rzepak 3.5 (3.5—3.0), koniczyna 3.3 (3.3—2.9). Stan zasiewów w dniu 15 marca br. naogół nie uległ zmianie w porównaniu ze stanem na 15 stycznia.

Najlepiej przedstawiał się stan zasiewów w woj. południowych oraz — Śląskiem i Wołyńskiem następnie w centralnych: słabiej — w woj. zachodnich, szczególnie zaś koniczyna w Poznańskiem, która — spowodu suszy na jesieni roku ub. w wielu miejscach będzie prawdopodobnie całkowicie zaorana. Stosunkowo najgorzej przedstawiał się stan zasiewów w woj. wschodnich z wyjątkiem wołyńskiego.

24.785 emigrantów

z Polski do Palestyny

JEROZOLIMA, 3.4. PAT. W r. 1935 przybyło do Palestyny 24.785 imigrantów żydowskich z Polski.

19 kwietnia

odsłonięcie pomnika Kilińskiego

W niedzielę dnia 19 kwietnia zostanie odsłonięty w Warszawie na placu Krasińskich, pomnik ku czci bohatera powstania płk. Kilińskiego. W związku z uroczystościami, organizowany jest do Warszawy zjazd mieszczaństwa polskiego z całej Polski za indywidualnemi kartami uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki. Karty te dają prawo do 50% zniżki kolejowej ze wszystkich miejscowości Polski, w ten sposób, że za przejazd do Warszawy podróżny płaci pełną cenę biletu, powraca zaś bezpłatnie. Ważność kart uczestnictwa rozpoczyna się dnia 17 kwietnia i trwać będzie do dnia 22-go kwietnia br.

97 lekarstw

zabronionych w Polsce

Wobec coraz bardziej rozwijającej się produkcji lekarstw w Polsce stał się zbędnym import rozmaitych specyfików, sprowadzanych dotąd z zagranicy. Ponadto stwierdzono, iż wiele lekarstw zagranicznych produkowanych jest bez należytej kontroli. W związku z tem Służba Zdrowia zakazała przywóz do Polski 97 rozmaitych specyfików, wyrabianych w Niemczech, Francji, Szwajcarji i na Węgrzech.

Sprawiedliwy podział

urlopów świątecznych

P. prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, aby urlopy, które mogą być udzielone funkcjonarjuszom państwowym w okresie nadchodzących świąt Wielkiejnocy, otrzymali przedewszystkiem ci, którzy nie korzystali z urlopu na święta Bożego Narodzenia.

Urlopy nie powinny przekraczać dni 5, od dnia 10 kwietnia do dnia 15 kwietnia rb. włącznie i w przeciwstawieniu do urlopów na Boże Narodzenie, nie mogą być udzielane w dwóch terminach.

Nabożeństwo błagalne

w kościele Św. Krzyża

Dnia 6.4 r. b. o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża przed Wielkim Ołtarzem, celem uproszenia u Pana Boga przywrócenia przysługujących praw emerytalnych, na które zapraszają Emeryci, Emerytki i Wdowy po emerytach.

Prosto z Mostu

Ukazał się z druku nowy 14 nr. tygodnika literacko - artystycznego „Prosto z mostu". Numer zawiera: artykuł Stanisława Piaseckiego p. t. „Cook, Pontus de la Gardie" i „Było tak" omawiający książkę Wołoszynowskiej; wiersz Stanisława Nędzy „Zimowy wieczór w Kościelisku" i Stan. St. Gębali „Modlitwa". Artykuł Jerzego Andrzejewskiego o książce Herminji Naglerowej „Krauzowie i inni", artykuł B. Micińskiego „Poezje Świątopełka Karpińskiego" odpowiedź ks. B. Kominka na artykuł Jana Wiktora o roli duchowieństwa na Śląsku Opolskim, piękna nowela R. Koseły „Nie dali dorobić się", Stefanji Szurlejówny „Królowa z krwawej ballady", Eug. Byrskiego „Zacznijmy pracować serjo", feljeton W. Wasiutyńskiego „To zależy od długości fali", recenzje i kroniki.